

Raport dzienny FX



Marek Rogalski
Główny Analityk
walutowy

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

Piątek, 17 maja 2013 r., godz.: 09:37

Williams podtrzymuje nadzieje „jastrzębi” w FED

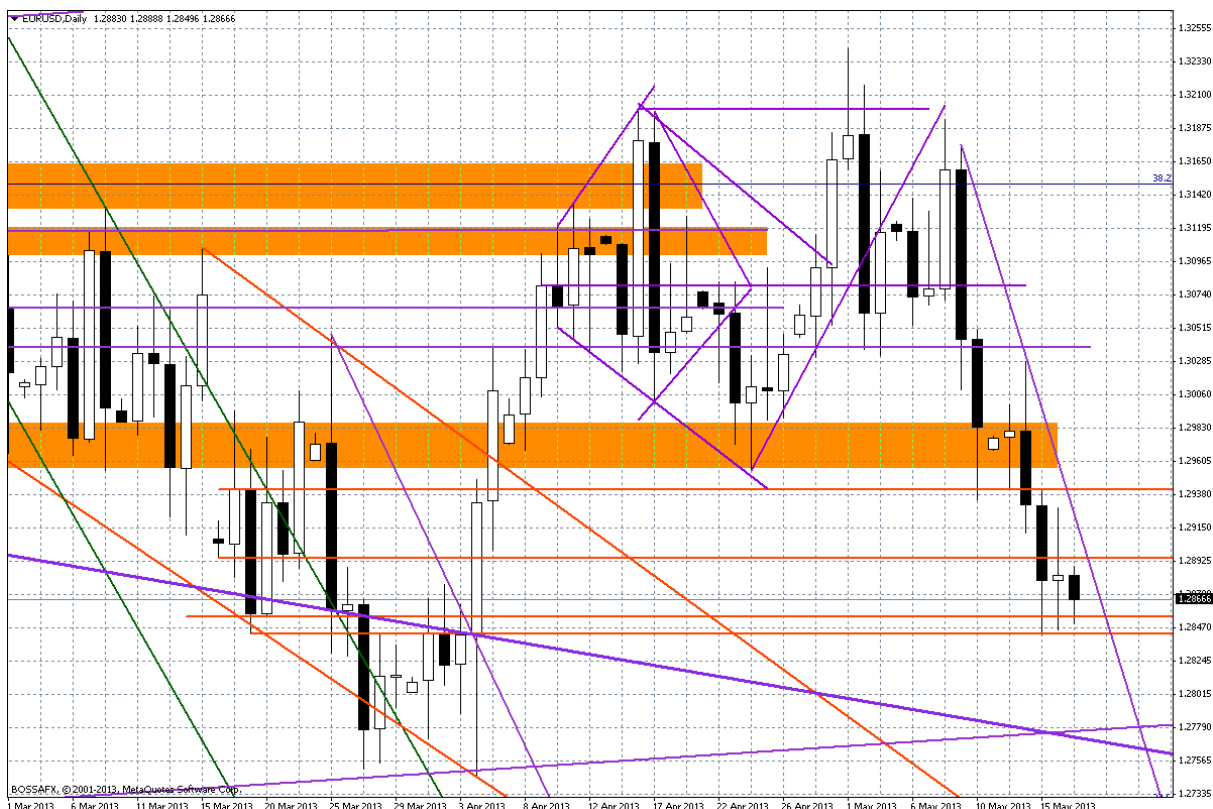
Jeżeli z natury „gołębi” – jako jeden z pierwszych wzywał do wprowadzenia nielimitowanego programu QE3 – John Williams z oddziału FED w San Francisco stwierdził wczoraj wieczorem, że Rezerwa Federalna powinna ograniczyć program skupu aktywów jeszcze tego lata i zakończyć go w tym roku, to jest to już sygnał, że w łonie FED może dość do sporych „przegrupowań”. Wprawdzie Williams nie ma w tym roku prawa głosu w FOMC, ale może wpłynąć na swoich kolegów – dlatego warto będzie z większą uwagą przyglądać się wystąpieniom członków FED przed czerwcowym posiedzeniem. Zwłaszcza, że zdaniem wpływowego komentatora Wall Street Journal, Jona Hilsenratha, bank centralny nie ma powodów, aby obawiać się ryzyka deflacji w kontekście wczorajszych słabszych danych CPI.

O tym, że wczorajsze dane (inflacja CPI, cotygodniowe bezrobocie, indeks Philly FED) były słabe i mogły zostać uznane za argument dla „gołębiej” frakcji w FED, której zdaniem nie należy się spieszyć z wycofywaniem się z programu QE3, pisałem w popołudniowym raporcie. To osłabiło dolara, ale nie na długo.

Słowa Johna Williamsa z FED to pewna rewolucja – stąd też ponowne umocnienie dolara nie jest zaskoczeniem. Szef oddziału FED z San Francisco kładzie większy nacisk na poprawę sytuacji na rynku pracy – jego zdaniem stopa bezrobocia może w tym roku spaść poniżej 7,5 proc., a w przyszłym poniżej 7 proc, czyli jak twierdzi szybciej, niż zakładano to wcześniej. Williams jest też optymistą, co do wzrostu PKB, który w tym roku może wynieść około 2,5 proc. w ujęciu zannualizowanym, a w przyszłym przyspieszyć do 3,5 proc.

Niemniej warto zachować pewną ostrożność – najbliższe tygodnie (do zaplanowanego posiedzenia FED w dniach 18-19 czerwca) mogą upłynąć pod znakiem „emocjonowania” się inwestorów publikowanymi danymi makroekonomicznymi (szczególną wagę nabierają dane z rynku pracy), a także wypowiedziami innych członków FED (choć przed samym posiedzeniem jest już embargo). Z istotnych rzeczy dzisiaj w kalendarzu mamy tylko dane nt. nastrojów konsumenckich Uniwersytetu Michigan na połowę maja – godz. 15:55. Szacunki zakładają odbicie do 78 pkt. z 76,4 pkt. w kwietniu. Taki odczyt mógłby pomóc dolarowi, chociaż pamiętajmy, że mamy piątek, a weekend może skłaniać do realizacji zysków (przynajmniej częściowej). Wprawdzie na godz. 19:45 zaplanowano wystąpienie szefa FED z Minneapolis – Narayana Kocherlakota – ale nie będą one dużym zaskoczeniem, gdyż od dawna prezentował on „jastrzębie” poglądy. Większej wagi nabiera tym samym sobotnie wystąpienie szefa FED zaplanowane w Bard Collegue w Massachusetts. Bernanke najpewniej pozostanie dość wyważony w kwestii perspektyw QE3, co może sprowokować do korekty wartości dolara w poniedziałek rano.

Mimo, że EUR/USD zawrócił wczoraj po południu z okolic 1,2929, to nie zdołał w kolejnych godzinach naruszyć strefy wsparcia 1,2845-55 i dołka z ostatnich dni na 1,28426. Można postawić tezę, iż nie dojdzie do tego dzisiaj, co stworzy podstawę do wspomnianej korekty w poniedziałek. Nie można wykluczyć, że doprowadzi ona do złamania widocznej linii spadkowej trendu (obecnie 1,2905-10). Nie oczekujemy jednak, że rynek będzie miał siłę wyraźnie naruszyć opór na 1,2940-50. Słabość euro będzie widoczna, zwłaszcza przed czerwcowym posiedzeniem ECB – rynek będzie się obawiał, że bank centralny mógłby wprowadzić ujemną stopę od depozytów. Wczoraj unijny komisarz ds. przemysłu, Antonio Tajani wezwał ECB do podjęcia działań mających osłabić wspólną walutę, co pomogłoby eksporterom. To oczywiście nie jest w żadnym stopniu wiążące, ale dobrze wpisuje się jako element gry psychologicznej.



Wykres dzienny EUR/USD

Opracował:

Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ

Nota prawna:

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu DM BOŚ SA działał z należytą starannością oraz rzetelnością, DM BOŚ SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport adresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOŚ S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOŚ SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.